Nr. 259 | Należytość pocztowa opłacona gotówką | Lwów, niedziela 11 listopada 1928 | Rok XI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.
Admi istracja: Lwów, Szajnochy 2 Telefon: 19-87.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Zjazd „Wyzwolenia" utrzymuje opozycję wobec rządu

Preparowane zarzuty.

Poseł Smulikowski w liście do C. K. W. jako powód swego wystąpienia z P. P. S. podaje, że ma „zasadniczo różny pogląd na taktykę i ustosunkowanie się partji do pracy państwowotwórczej". W poglądach tych poseł Smulikowski nie jest samotny. Od czasu przewrotu majowego spotykamy się nieraz z tego rodzaju argumentacją. Z mętnymi na ten temat wywodami wystąpił m. in. min. Moraczewski w kilku artykułach w „Przedświcie".

Wywody te i poglądy są wręcz bezpodstawne i nie staralibyśmy się nikogo o tem przekonywać, gdyby nie to, że szermuje się niemi coraz obszerniej i coraz zawzięciej.

W każdej partji masowej może istnieć rozbieżność poglądów, która może się zmieścić w ramach tej partji bez szkody dla jej całości, o ile decyduje tu dobra wola, umiłowanie Sprawy i karność wobec naczelnych władz partyjnych. Rozumiemy, że dopiero zasadnicze różnice poglądów na ideologję mogą usprawiedliwić wystąpienie jednostek czy grupy, ale tylko wtedy, gdy różnice te są faktyczne, a nie pozorne, wyszukane.

W sprawie t. zw. rozłamu w naszej partji różnice takie nie miały miejsca. Decydowała tu bowiem nie różnica poglądów, ale zgoła co innego: działała tu siła z zewnątrz i dopiero skutkiem jej działania stwarza się ad hoc poglądy dla pokrycia i uzasadnienia dokonanego czynu.

Głównym argumentem przeciwko PPS jest zarzut jakoby działalność naszej partji nie szła w kierunku państwowo-twórczym. Śmiemy twierdzić, że robota rozłamowców jest właśnie z tego stanowiska szkodliwa.

Po uzyskaniu niepodległości państwa PPS. dała niemało dowodów, iż sprawa państwa jest dla nas naczelnem zagadnieniem. Działo się to nawet często z wyraźną szkodą dla Partji, dla jej charakteru i linji socjalistycznej, że wymienimy pełnomocnictwa dla Grabskiego w imię ratowania skarbu państwa, rząd koalicyjny, poparcie przewrotu majowego itd. itd.

Po przewrocie majowym PPS ustosunkowała się wobec rządów, tak, jak wymagała tego konieczność, wynikająca ze sytuacji, wytworzonej przez nowych panów życia polskiego. I w tym właśnie punkcie, w sposobie oceny rządów pomajowych, dzieli nas różnica poglądów. Rozłamowcy w rządach pomajowych widzą tyle dobrego dla klasy pracującej, że uprawnia ich to do popierania rządu. My oceniamy to odmiennie. PPS uważa działalność tych rządów za szkodliwe dla państwa, rozłamowcy zaś to właśnie stanowisko nasze traktują jako antypaństwowe.

Jesteśmy partją państwowo-twórczą i nie pozwolimy sobie tej cechy ani na chwilę nas pozbawić. Ale na zagadnienie państwowości patrzymy inaczej, aniżeli „sanacja" i jej satelici. „Sanacja" łączy to zagadnienie ściśle z rządem, pod tym względem nastąpiło tu zupełne zidentyfikowanie, podczas gdy PPS uważa rząd za coś przejściowego. Za podstawę istnienia i rozwoju państwa, uważamy klasę pracującą i nasza troska o byt i przyszłość proletarjatu jest ściśle złączona z troską o państwo. Jedno wynika z drugiego i jest z sobą organicznie związane.

Wobec tego, że działalność i gospodarka rządu idzie nietylko na niekorzyść klasy pracującej, ale ze szkodą dla niej na rzecz kapitału, wobec tego, że rządy pomajowe w niczem prawie nie dały dowodu troski o klasę pracującą, a na każdym kroku wykazują, że idą po linji interesów fabrykantów i obszarników. — PPS ustosunkowała się wobec tych rządów rzeczowo. A że więcej jest minusów na niekorzyść mas pracujących miast i wsi, ze minusy te rosną z dnia na dzień opozycja nasza przeobraziła się w zasadniczą.

Ciekawa rzecz: rozłamowcy w czasie należenia do partji podzielali zupełnie stanowisko większości, a zmienili je dopiero po opuszczeniu szeregów partyjnych. Ale jest coś, co daje nam podstawę do twierdzenia, iż grupa Jaworowskiego dążyła za wszelką cenę do rozłamu, że to szło z zewnątrz. Gdy C. K. W. przystąpił do zlikwidowania skandalicznych stosunków na terenie warszawskim, jaworowszczycy stanęli w obronie swego podwórka, na które poza wtajemniczonymi nikt nie miał wstępu. Stąd, gdy znaleźli się poza partją usiłowali na gwałt stworzyć pewne podstawy ideowe wobec dokonanych faktów, usiłowali nadać pozory zasadniczych różnic ideowych, by w ten sposób uzyskać legitymację założenia nowego stronnictwa i łowić ryby do swego stawu. Obecnie całkiem wyraźnie grupa Jaworowskiego jest narzędziem do rozbijania PPS. — Wszelkie więc „teorje" polityczne są przez t. zw. frakcję rewolucyjną preparowane dla pokrycia rozłamu — i tak też traktować je należy. Stąd zarzut braku państwowotwórczej pracy PPS.

Ci, którzy znajdują się lub znajdą w grupie Jaworowskiego — to ofiary frazeologji państwowej nieszczerze jako atut wysuniętej przez rozłamowców. Tak też patrzymy na wstąpienie posła Smulikowskiego do t. zw. frakcji rewolucyjnej.

K.

„Wyzwolenie" trwa nadal w opozycji wobec rządu.

WARSZAWA, 9. 11. (Tel. wł.). Na walnym zjeździe „Wyzwolenia" odbytym 6. bm. w Lublinie jednomyślnie zapadły m. in. następujące uchwały:

Zjazd stwierdza, że niezachwianą wolą szerokich mas ludu polskiego jest, ażeby Rzeczpospolita Polska rządziła się i budowała według wskazań wyrażonych w manifeście Rządu Lubelskiego z 7. listopada 1918 r.

Ogólny charakter kilku uchwał jest taki, że marsz. Piłsudski doszedł do władzy przez walkę synów ludu i zawiódł nadzieje tego ludu.

Gospodarka i polityka rządu idzie po linji popierania warstw posiadających, lekceważąc interesy drobnego rolnictwa dlatego Zjazd „Wyzwolenia" uważając rząd obecny i system rządzenia za szkodliwy dla ludu i jego dążeń postanawia, ażeby stronnictwo prowadziło w dalszym ciągu zdecydowaną walkę o istotną naprawę konstytucji, o praworządność, o samorząd i prawa obywatelskie ludu.

Akademja 10-lecia Rządu Lubelskiego w Warszawie.

WARSZAWA, 9. 11. (Tel. wł.). Dziś wieczorem w sali Z. Z. K. w Warszawie odbyła się akademja z okazji 10-lecia Rządu Lubelskiego, która zgromadziła taką masę robotników, że blisko 1 i pół tysiąca osób odeszło od gmachu, nie mogąc otrzymać miejsca. — Przemawiali tow. Barlicki i Strug. Na akademji był również marszałek sejmu tow. Daszyński.

—o—

Przed wyborem nowego prezydenta w Austrji.

WIEDEŃ. 9. listopada. (Pat.) Republika austrjacka przygotowuje się do wyboru nowego prezydenta. Dotychczas dwukrotnie wybrany dr. Michał Hainisch sprawuje swoje funkcje od 9. grudnia 1920. Wobec tego, że trzeci z kolei wybór jest w myśl konstytucji austrjackiej niedopuszczalny, wyłoniła się wśród stronnictw parlamentarnych myśl zmiany konstytucji, ażeby umożliwić Hainischowi ponowne kandydowanie.

Gdyby nie udało się osiągnąć jednomyślności stronnictw, wówczas wyłonią się nowe kandydatury na prezydenta republiki.

Burzliwe posiedzenie warszawskiej Rady miejskiej.

Plac Saski — placem Piłsudskiego.

WARSZAWA, 9. 11. (AW). Wczoraj wieczorem odbyło się w warszawskiej Radzie miejskiej bardzo burzliwe posiedzenie. Radny poseł Kościałkowski wniósł projekt przemienienia nazwy pl. Saskiego na plac Piłsudskiego. Po burzliwej dyskusji przystąpiono do głosowania dopiero o godzinie 3-ciej nad ranem. Za wnioskiem wypowiedziało się 52 radnych przeciw wnioskowi 43 radnych.

Pod koniec posiedzenia radny Arciszewski postawił wniosek domagający się wyrażenia votum nieufności prezydentowi r. m. Jaworowskiemu, pozatem radny Wyrostek (Koło Gosp.) zgłosił wniosek o wyrażenie votum nieufności dla wiceprezydenta Borzęckiego oraz wiceprezesów rady Wilczyńskiego i Szarzyńskiego. Przedstawiciel Poalej-Syjonu postawił wniosek o wyrażenie votum nieufności prezydentowi Słomińskiemu.

Deklaracja klub P. P. S.

Tow. Arciszewski w imieniu Klubu radzieckiego P. P. S. złożył następującą deklarację:

Klub radnych P. P. S. w Radzie Miasta Warszawy składa się z 12 radnych. Prezydjum Klubu stanowią: Prezes r. Arciszewski Tomasz, wice-prezes r. Wernikowski Władysław, sekretarz Raabe Henryk.

Grupa r. Jaworowskiego wobec postawienia się poza szeregami organizacji P.P.S. przestała reprezentować interesy warstw pracujących m. st. Warszawy, które przy ostatnich wyborach oddały swe głosy na listę P. P. S. i Związków Zawodowych Nr. 2.

Radni, którzy dotąd piastowali z ramienia Klubu stanowiska w Prezydjum Rady Miejskiej i w Magistracie nie reprezentują od tej chwili Klubu P. P. S. i jego programu.

Klub radnych P. P. S. stwierdza, że w działalności swej w Radzie Miejskiej stać będzie zawsze niezłomnie na gruncie ideologji P. P. S., broniąc potrzeb warstw pracujących, podniesienia kultury tych warstw i ich stanowiska społecznego, rozwoju demokracji, jako warunku zrealizowania ideałów socjalistycznych.

Wniosek o

VOTUM NIEUFNOŚCI

brzmi następująco:

Klub radnych P. P. S. stwierdza, że Prezes Rady Miejskiej, Rajmund Jaworowski nie reprezentuje w tej chwili wyborców, którzy oddali swe głosy na listę Nr. 2 P. P. S. i Związk. Zawod. m. st. Warszawy.

Wobec czego Klub radnych P. P. S. odmawia mu swego zaufania i stawia wniosek:

„Rada m. Warszawy udziela Prezesowi Rady Miejskiej R. Jaworowskiemu votum nieufności".

Coraz groźniejszy wybuch Etny.

RZYM, 9. 11. (AW). Wylew lawy z wulkanu „Etna" wzmaga się z każdą godziną. Ruch kolejowy między Messyną a Kattanią został wstrzymany, ponieważ koło miejscowości Caruba lawa przerwała tor kolejowy na przestrzeni 60 metrów. Lawa posuwa się obecnie z szybkością 130 metrów na godzinę. Prawdopodobnie jutro dotrze do morza.

MEDJOLAN, Kierownik wulkanologicznego instytutu, prof. Ponti, przypuszcza, że należy się liczyć z kilkutygodniowem trwaniem wybuchów lawy, które stają się coraz gwałtowniejsze.

W mieście Mascali, zalanem lawą, sterczy tylko wieża kościelna i szczyty kilku wyższych kamienic. Religijni mieszkańcy tej miejscowości doznali wielkiego rozczarowania, gdyż wybuch lawy nastąpił właśnie w dzień św. Leonarda, patrona miasta, kiedy rozpoczęły się uroczyste procesje. Lawa pochłonęła pomnik poległych tuż w przededniu uroczystego jego poświęcenia.

Ofiar w ludziach nie było, gdyż ludność zdołała na czas ujść z życiem i mieniem. Ponieważ od Mascali do morza teren jest równy, lawa spływa w tym kierunku. Władze wydały polecenie opróżnienia miejscowości Carucle. Aby ułatwić odpływanie lawy do morza, rozszerzano przy pomocy materjałów wybuchowych łożysko rzeki Pietro Fucile.

—o—

Olbrzymia eksplozja fabryki.

15 zabitych, 20 rannych.

NOWY JORK, 9. 11. (AW). W wielkiej fabryce celulozy w Linn (stanu Machachutes), zdarzyła się wielka eksplozja, która wysadziła w powietrze fabrykę i spowodowała pożar, który trwał 5 godzin. Ofiarą katastrofy padło 15 osób zabitych i 20 ciężko rannych.

ZGON BATTISTINIEGO.

RZYM, 9. 11. (AW). W miejscowości Rieti zmarł na chorobę serca znany śpiewak włoski, słynny baryton Mattia Battistini. Zmarły liczył 71 lat.

—o—

EDMOND HARANCOURT.

Dwanaście godzin między śmiercią a życiem.

(Ciąg dalszy).

Bije — bije, niezbyt silnie — ale przecież. — Płuca... Czy wogóle oddycham? Tak. Z trudem wprawdzie, ale oddycham. Naturalnie wśród bólów. Zmiażdżone żebra? Może. Prawe biodro boli straszliwie. Złamane? Bez wątpienia. A może tylko zwykła kontuzja? Nie czuję lewej nogi. Urwana? Sparaliżowana? Nie mam już lewej nogi... Nie, nie straciłem jej, właśnie dlatego, że jej nie czuję. Gdyby była urwana, czułbym ból w poszarpanych nerwach, a ja nie odczuwam żadnego bólu! Także ramiona mnie bolą, ale nie bardzo. Mogę przecież ruszać palcami. Ach, jak męczy ten wysiłek myślowy! Aż mnie w skroniach boli! Dosyć! Nie mogę już dłużej.

Nieco uspokojony (tak przynajmniej sądziłem) przymknąłem oczy, ale natychmiast zaczęły mi się nasuwać nowe myśli.

Niezawodnie dostało mi się silne uderzenie w głowę, bo z samego myślenia odczuwam tak silne bole. Jestem zgubiony!

Wyciągnąłem się nieco. Nagle zacząłem drżeć.

Oto — coś ciepłego na mojej piersi. Co to jest? A na brzuchu! Zimno... coś cieknie... krew? Tak... krew... Coś się sączy, coś kapie. Odniosłem chyba straszliwą ranę. Teraz coś spływa mi po biodrze. Tak, nie omyliłem się. To oznacza mój koniec, nic innego. Teraz trzeba tylko czekać aż wszystka krew wycieknie. A zatem śmierć! Bywajcie zdrowi!

Uczucie łaskotania na skórze, spowodowane przez ściekanie gęstej cieczy trwa, ale staje się coraz słabsze.

Czy to znaczy, że jestem już w agonji?

Nie czuję jednak większego wyczerpania niż przedtem, niemniej czekam. Nakoniec ogarnia mnie zdziwienie, że to tak długo trwa. I nic mnie właściwie nie boli. Co to znaczy? Może nie umrę? Krew jest już prawie zimna... A może to nie moja krew?

W tym momencie przypomniałem sobie, że przecież i innych spotkał ten sam los. Wskutek ogłuszenia i strachu zapomniałem o całym świecie.

Wszak młoda, piękna dziewczyna upadła mi z krzykiem na piersi! To ona niezawodnie, to z jej ciała spływa krew! To ona mnie uchroniła! Ten twardy garb, który mi uciska ramię, to jej czaszka. Do mojej piersi przywarła jej pierś! Nic mi się zatem nie stało, absolutnie nic.

Przyznaję otwarcie, iż nie odczuwałem żadnego wstydu, iż moje życie zostało uratowane przez inne życie. Jak zwierzę poddałem się instynktownie nadziei, i pierwsze, co uczyniłem z pełną świadomością, było skierowanie oczu w stronę słabego światełka, które wyłaniało się z ciemności nieco na prawo odemnie.

I w tej chwili poraz pierwszy stwierdziłem jakiś hałas od zewnątrz.

Słuchałem z wielkiem natężeniem. Jakby ze znacznego oddalenia doszedł moich uszu chrzęst i zgrzyt metali, zmieszany z głosami ludzkiemi: krzyki, wołania, jęki. Później inne głosy, świeższe, wyraźniejsze, zagłuszały, monotonne mamrotanie rannych i umierających. W tym momencie nadzieja mego uratowania wzrosła.

Usłyszałem ciężkie kroki wzdłuż toru.

Krzyknąłem.

Kroki oddaliły się, z pewnej odległości słychać było rozkazy.

Jestem uratowany! Pomoc nadchodzi!

Zacząłem ponownie krzyczeć, wołać o pomoc. Żadnej odpowiedzi.

Wyciągałem muskuły, ażeby się wydostać z tego chaosu. Ale każde poruszenie wywoływało tylko ból. Mimo to nie ustawałem w próbach, czyniąc regularne ruchy, jak maszyna.

(C. d. n.).

—o—

Poselstwa i konsulaty.

W ciągu minionego 10-lecia stosunki dyplomatyczne Polski z zagranicą rozwinęły się normalnie. Obecnie w stolicy naszej rezydują 32 poselstwa obce: Argentyna, Austrja, Belgja, Brazylja, Bułgarja, Chile, Czechosłowacja, Danja, Estonja, Finlandja, Japonja, Jugosławja, Łotwa, Niemcy, Norwegja, Persja, Portugalja, Rumunja, Rzym (nuncjatura papieska), Stany Zjedn. A. P., Szwajcarja, Szwecja, Turcja, Urugwaj, Wielka Brytanja, Węgry, Włochy i ZSSR.

Polska natomiast posiada 29 swoich poselstw akredytowanych przy rządach nast. państw: Argentyna, Austrja, Belgja, Brazylja, Bułgarja, Czechosłowacja, Danja, Estonja, Finlandja, Francja (ambasada), Grecja, Hiszpanja, Holandja, Japonja, Jugosławja, Łotwa, Niemcy, Norwegja, Persja, Rumunja, Watykan (ambasada), Stany Zjedn. A. P., Szwajcarja, Szwecja, Turcja, Wielka Brytanja, Węgry, Włochy, ZSSR.

Poza tem znajduje się w Polsce 97 zagranicznych placówek konsularnych, należących do 37 państw. Zagranicą posiada Polska 105 urzędów konsularnych.

Czy drugi Wiener-Neustadt?

INSBRUCK. Tyrolski rząd krajowy nie udzielił socjalnym demokratom pozwolenia na urządzenie uroczystego obchodu rocznicy obwołania republiki, który wyznaczono na 12. bm. Zakaz umotywowano tem, że heimwehrowcy zgłosili swój obchód jeszcze 6. czerwca, podczas gdy socjaliści zgłosili się dopiero 25. października.

Socjalistyczna „Volkszeitung“ oświadcza wobec tego, że socjaliści wbrew zakazowi odbędą w Insbrucku swój uroczysty pochód.

Odprawa brutalnym i niskim metodom.

Zajęty pracą sprawozdawczą na Kongresie partji w Sosnowcu, uważałem, że rozprawienie się z napaścią „Przedświtu“ na moją osobę jest rzeczą mniejszej wagi i mogę ją odłożyć do spokojniejszej chwili. Czynię więc to dopiero teraz.

Pan Minister Moraczewski uznał za niegodne swego wysokiego urzędu jawne wdanie się w dziennikarską polemikę z podpisanym, krytykiem jego pisarskich poczynań w „Przedświcie“. Wolno ministrom mieć tak górne przekonanie o ważności własnych osób, i nic w milczeniu nie byłoby złego — choć wyznajemy, że zawsze odpowiedź poważna i pełna godności, z otwartą, podniesioną przyłbicą, raczej zdobyć może zaufanie w prawość atakowanego dygnitarza, niż zaszywanie się w matecznik biurokratycznej codzienności i ciche, potulne wyczekiwanie aż zmilkną głosy niemilej krytyki. Pan minister jednakże czuła ma nad wyraz ambicję i nie zwykł płazem puszczać ataków, a nie chcąc stawać osobiście w obronie jakże smutnie rozwiewającej się legendy Moraczewskiego użył do tego osoby trzeciej, jak sam twierdzi, swego przyjaciela i druha, Edwarda Pomorskiego.

Nie wiemy, kto zacz ów Pomorski. Jeżeli prawdą jest, że styl to człowiek, pan Pomorski niechybnie musiałby być osobnikiem z pod bardzo ciemnej gwiazdy. Tyle niskich metod pisarskich i brutalności na kilku szpaltach nie napotkaliśmy od wielu lat, choć w ogniu walk nie brak było i gorętszych starć. Starzy towarzysze twierdzą, że pan Pomorski uczył się pisać niewątpliwie w zapomnianej już dziś szkole bandytyzmu dziennikarskiego „Monitorze“ wydawanym ongiś we Lwowie przez także niezależnego „socjalistę“, Ernesta Breitera.

Nie chcemy atoli szukać mistrzów pióra, którzy panu Pomorskiemu służyli za wzór. Żal nam tylko pana Pomorskiego, który zdaje się nie widzieć i nie wiedzieć, jak niskim jest szczebel jego pisarskiej kultury.

I żal nam też Jędrzeja Moraczewskiego, ideowca, jak twierdzą jego przyjaciele i nieliczni już dzisiaj wyznawcy. Żal, że się takim Pomorskim posługuje i że w własnym wstępie i zakończeniu sam spada do jego poziomu. Trzydzieści lat pracy publicznej obowiązuje. Jeżeli nie do wierności ideałom, to przynajmniej do zachowania przyzwoitej miary w wystąpieniach.

Nikodem Kopitewicz.

—:o:—

„Strejk“ w Akc. Lwowskich Browarach.

Do wiadomości uświadomionego i zorganizowanego proletarjatu podaję następujące wyjaśnienie:

Dnia 6 bm. bez uchwały i zastanowienia się Zarządu Związku Browarników, zwołali pracownicy browarów zebranie do lokalu własnego pod nieobecność przewodniczącego, tow. D. Popowicza, który jest obłożnie chory, podjęli akcję dn. 7 bm. w browarach w tym kierunku, iż zatrzymali pracę, zgromadzili robotników pod zegarem i żądali od dyrekcji wypłaty dwóch dni za czas choroby po myśli art. 23, punkt 6 ustawy z dn. 19 maja 1920 r. oraz przyjęcia do roboty ob. Łotysza, którego dyrekcja zwolniła w dn. 31 ub. mies. — Dyrekcja tych warunków nie przyjęła. Delegaci (znane są nam nazwiska) wezwali tow. Szczyrka i Zakrzewskiego do pomocy. Do fabryki przybył podpisany i po wysłuchaniu delegatów i zgromadzonych pracowników udał się z delegacją do dyrektora browarów, ten delegacji nie przyjął a z podpisanym samym chciał konferować.

Delegaci zgodzili się, aby podpisany sam konferował z dyrektorem. Tow. Zakrzewski, po konferencji zdał sprawozdanie delegatom, które brzmi: „dyrektor w ciągu dalszym będzie wypłatę 2-ch dni kontynuował, ale ją indywidualnie potraktuje, aby uniknąć symulacji i próżniactwa; ob. Łotysza z braku roboty ciesielskiej do pracy nie przyjmie, ale postarał się o pracę dla niego u inż. K. we Lwowie“. Delegaci nie zadowolili się tą odpowiedzią i ponownie wysyłając tow. Z. do dyrektora, polecili mu zgłosić strejk, skoro dyrektor nie zmieni stanowiska. Dyrektor browarów nie zmienił stanowiska i delegaci wyszli z tow. Z. do zebranych, którym odpowiedź zakomunikowali oraz wezwali do zebrania się natychmiast w sali Rady Zw. Zawodowych przy ul. Ossolińskich 8.

Większość pracowników na zebranie nie przybyła, a następnie do pracy wróciła tak, że ruch fabryczny dn. 8 bm. powrócił do życia.

Dnia 8 bm. o godzinie 9-ej przybyli delegaci do tow. Szczyrka o interwencję w browarach. Ponownie tow. Z. udał się do browarów i dyrektor ponownie powtórzył swoje stanowisko, oraz oświadczył, że polecił inż. E., dyr. H. przyjmować zgłaszających się do pracy. Kategorycznie zaprzeczył kłamliwej wieści, że pracowników przyjmuje rzekomo na zmienionych warunkach pracy. Tow. Z. widząc, iż większość pracowników dn. 8 bm. podjęła pracę, że dyrektor nie ustąpi z zajętego stanowiska, że istotnie zgłaszających się (byłem obecny przy tem) przyjmują do pracy na dawnych warunkach, delegacji, czekającej na ulicy P., K. i H. oświadczyłem, że strejk przegrany, wracać do roboty, aby ofiar nie było!

Mimo obietnicy i mimo podwiezienia delegacji na ul. Ossolińskich, delegaci zebranym w sali nie podali tego do wiadomości, a natomiast rozpoczęli akcję za wywołaniem generalnego strejku we Lwowie, celem poparcia akcji w browarach.

Dnia 9 bm. do pracy nie wróciło koło 100 ludzi, na 620, pracujących, tych zastałem w sali, gdzie omawiali sprawę z delegatem kelnerów. Delegatów nie zastałem, rzekomo poszli do drukarzy, a skoro zatelefonowałem, tow. M. sekr. „Ogniska“ odpowiedział, że delegatów niema i nie było.

Taki jest stan faktyczny, którego nie ogłaszałbym, gdyby nie fałszywy i zmyślony komunikat Związku Browarników, za który Zarząd organizacji absolutnie nie może przyjąć odpowiedzialności. Jak z tego wynika strejk został zlikwidowany i ogół zorganizowanych towarzyszy jest w pracy.

Stanisław Zakrzewski.

—o—

Z opery.

Rossiniego „Cyrulik sewilski“.

Rossiniego muzyka, w której pierwiastek ruchu wypełnia całą partyturę przy prymitywnych wymaganiach harmonicznych, gdzie ta tryskająca muzyka małych, szybkich nut, które wprost nie mają czasu, łekko omija wszystko, coby przemawiało za lirycznym spokojem lub głębszem, ciepłem uczuciem, stanowi silny kontrast do „Figara“ Mozartowskiego. Mozart żyje, czuje z swojemi postaciami, zaś Rossini, spadkobierca Paisiello'a i Guglielmiego, tylko z niemi się śmieje, lub je wyśmiewa. I u Mozarta ożywiony ruch, warunek muzycznych komedyj, zajmuje dużo miejsca; lecz zawsze jest liryka w takim ruchu Mozartowskim, co właśnie jest źródłem niezrównanego wdzięku jego dzieła. Gdyby tak nasz teatr przypomniał naszej publiczności to arcydzieło Mozartowskie! Wszak „Figaro“, dzięki starannemu wykonaniu, był kiedyś atrakcją lwowskiej sceny.

Po doskonałej, niedawno słyszanej u nas Ady Sari, śpiewała partję Rozyny p. Ewa Bandrowska. I jedna i druga występowała pod dużo mówiącym tytułem „primadonna“. Lecz jaka różnica! U Sari bajecznie wydoskonalona technika koloraturowa, obok wielu innych zalet głosowych, zaś u. p. Bandrowskiej przedewszystkiem ujmująca powierzchowność, a potem sympatyczny głos sopranowy, nadający się do lirycznych partyj, oraz dobre wyszkolenie koloratury w wyższych pozycjach, podczas gdy średnica daje słyszeć pasaże często zatarte. Dokładność dykcji wymaga jeszcze dużo pracy. Niezależnie od tego artystka odniosła duży u nas sukces.

Almavivę śpiewał z dużym smakiem i doskonałą grą aktorską p. Rajczew. Zdaje się, iż chwilowa niedyspozycja hamowała koloraturę i wysokie tony, lecz w dodatkowo śpiewanej arji z op. „Napój miłosny“ Donizettiego p. Rajczew był artystą w prowadzeniu szerokiej kantyleny włoskiej.

W miejsce niedysponowanego p. Zopotha odtworzył rolę Bartola dobrze p. Tokarski z Warszawy. Zresztą pozostała obsada dawna, niezmieniona z pp. Hinglerówną, Cyganikiem i Tarnawskim.

Grd.

—o—

Maniu tworzy rząd w Rumunji.

BUKARESZT, 9. 11. (Pat.). Titulescu przyjęty został dziś rano przez Radę regencyjną na audjencji, która trwała około 2 godzin. Po zakończeniu jej Titulescu oświadczył dziennikarzom, iż utworzenie rządu narodowego okazało się niemożliwe, wobec czego złożył na ręce regencji swoją misję. Radził on regencji, aby misję utworzenia gabinetu powierzyła Maniu.

O godz. 4 po południu Rada regencyjna przyjęła z kolei Maniu, któremu poleciła stworzyć rząd i do jutra godz. 11 przed południem przedłożyć listę nowych ministrów. Według wszelkiego prawdopodobieństwa skład gabinetu będzie następujący: Maniu prezes Rady ministrów i minister spraw wewnętrznych, Vaida Voevod minister spraw zagranicznych, Michalache minister rolnictwa, Popowicz minister skarbu, Junian minister sprawiedliwości, Madiaro minister handlu, Mironescu minister oświaty, Kostacescu minister zdrowia, prof. Raducano minister pracy oraz Lugojano, podsekretarz stanu w prezydjum Rady ministrów i Gafencu podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych.

W zestawieniu tem mogą zajść jeszcze pewne zmiany. Jeżeli regencja zaakceptuje nowy rząd w powyższym składzie, to rząd ten złoży przysięgę jutro rano.

Jakób Dragan

robotnik stolarski, długoletni członek Stowarzyszenia „Zgoda" i PPS. zmarł dnia 8. b. m.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj 10. b. m. o godz. 3-ciej. popoł. z anatomji, przy ul. Piekarskiej l. 52.

Zarząd Stow. „Zgoda" zaprasza towarzyszy do wzięcia gremialnego udziału w pogrzebie.

Cześć pamięci Zmarłego Towarzysza!

Przesilenie gabinetowe we Francji trwa

PARYŻ, 9. 11. (AW.). Największe powodzenia ma tu wciąż jeszcze kandydatura Poincarego na szefa nowego gabinetu. Godzą się nań wszystkie grupy parlamentu francuskiego. Istnieją nawet próby wzmocnienia jedności rządowej przez wciągnięcie do rządu koalicyjnego socjalistów.

PARYŻ, 9. 11. W kołach parlamentarnych stwierdzają, że poseł radykalno - socjalistyczny Montignys, który wywołał przesilenie i ustąpienie gabinetu Poincarego, postawił swój wniosek na kongresie partji w Angers w porozumieniu z grupą znanych germanofilów i że wobec tego cały manewr sprowadza się do inspiracji niemieckiej.

Bestjalski napad bandycki pod Krakowem.

WARSZAWA, 9. 11. (AW). „ABC". donosi z Krakowa. Wczoraj w osadzie Janiszowiki wkroczyli do mieszkania kierownika miejscowej poczty Chromika, czterej zamaskowani i uzbrojeni w rewolwery bandyci. Kierownik poczty Chromik był nieobecny w domu. Bandyci rzucili się na żonę Chromika Marję, przydusili ją poduszkami, żądając pieniędzy. Duszona Chromikowa wydała 4.500 złotych posagowych pieniędzy. Podczas szamotania się z Chromikową bandyci zauważyli na jej palcu pierścionek z brylantami. Ponieważ nie mogli go zdjąć, odcięli nieszczęśliwej kobiecie palec i zabrali go wraz z pierścionkiem. Prócz tego bestjalscy bandyci wyrwali złote zęby matce Chromikowej.

—o—

Niepotrzebny wniosek p. Loewenherza.

WARSZAWA, 9. 11. (Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu sejm. komisji spraw zagranicznych pos. Targowski (Be-be) i tow. Lieberman i Czapiński referowali szereg umów międzynarodowych, które wymagają zatwierdzenia przez sejm. Komisja przyjęła wnioski referentów.

Pos. Loewenherz (Be-be) przedłożył zdumiewający wniosek, który wzywa marszałka sejmu, ażeby dał wyraz radości z powodu wyboru Hoovera na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Tow. Lieberman zastrzegając się, że nie występuje przeciwko Hooverowi stwierdził, że marszałek sejmu nie potrzebuje podobnych wniosków.

Pos. Dąbski (Str. Chł.) wyraził swe oburzenie na nietakt p. Loewenherza. Wobec tego p. Loewenherz wycofał swój wniosek.

Tow. pos. Czapiński zwrócił się z apelem do przewodniczącego komisji pos. Radziwiłła, ażeby zaprosił ministra Zaleskiego do wygłoszenia expose na komisji. Pos. Radziwiłł oświadczył, że uczyni to i że expose będzie wygłoszone na trzeciem z kolei posiedzeniu komisji.

Ku czci męczenników za Wolność.

WARSZAWA, 9. 11. (AW.). W X Pawilonie mają być wmurowane 4 tablice marmurowe w celach, w których byli męczeni Okrzeja, Traugutt, Montwiłł-Mirecki i Józef Piłsudski. Jedna z ulic na Pradze ma być nazwana imieniem Okrzei!

Ściganie sekty uprawiającej propagandę antywojskową.

SOSNOWIEC. 9. listopada. (A. W.) Na kolonji robotniczej w Bolesławiu pod Olkuszem aresztowano 17 osób z sekty sztundystów z „biskupem" Feliksem Skupieniem na czele za uprawianie propagandy antywojskowej. Skonfiskowano wiele broszur i książek. Aresztowani rekrutują się przeważnie z pośród zredukowanych robotników.

ZJAZD KANDYDATÓW ADWOKACKICH MAŁOPOLSKI WE LWOWIE.

LWÓW, 9. listopada. (A. W.) Zjazd kandydatów adwokackich Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, odbędzie się we Lwowie, w dn. 18. i 19. listopada, w sali Izby handl. i przem.

—o—

REMUNERACJE W MIEJSK. KASIE OSZCZĘDNOŚCI.

LWÓW. 9. listopada. (A. W.) Dyrekcja Miejskiej Kasy Oszczędności celem uczczenia 10- lecia wskrzeszenia Państwa Polskiego, uchwaliła dziś wypłacić wszystkim pracownikom remunerację w wysokości jednomiesięcznej płacy, a tym, którzy pracują od 10 lat w M. Kasie Oszczędn. w wysokości dwumiesięcznej płacy.

HANDLOWI EKSPERCI SOWIECCY PRZYBYWAJĄ DO POLSKI.

WARSZAWA, 9. 11. (AW). W przyszłym tygodniu przyjeżdża do Polski delegacja ekspertów tekstylnych sowieckiego „Textiltrustu" z p. Złakinem na czele. Przyjazd ekspertów pozostaje w związku z toczącymi się obecnie rokowaniami o zamówienie towarów teksylnych w Łodzi dla Sowietów.

—o—

NOWA KSIĄŻKA TROCKIEGO.

MOSKWA. 9. listopada. (A. W.) Oczekują tu z napręrzeniem ukazania się książki Trockiego p. t.: „Rzeczywista sytuacja Rosji sow.". Książka wodza opozycji wyjść ma w Berlinie. Na Kremlu obawiają się najwięcej tego, że książka ta wpłynie ujemnie na usposobienie pewnych sfer zagranicznych, z któremi rząd sowiecki prowadzi układy o pożyczkę.

—o—

Niezwykła katastrofa samolotowa.

BIAŁOGROD, 9. 11. (AW.). W miejscowości Nowy Czas zdarzyła się niezwykła katastrofa samolotowa. Samolot wojskowy spadł na przestrzeni na dach jednego z domów mieszkalnych i uległ doszczętnemu zdruzgotaniu. Pilot, oraz towarzysząca mu kobieta nieznanego nazwiska zginęli na miejscu. Pozatem od odłamków zniszczonego samolotu kilka osób odniosło cięższe i lżejsze rany. Prawdopodobnie ma się tu do czynienia z wypadkiem samobójstwa na tle nieszczęśliwej miłości.

Zabójca prez. Obregona skazany na karę śmierci.

WIEDEN, 9. 11. (Pat.). Dzienniki donoszą z Meksyku, że w procesie przeciwko mordercy prezydenta Obregona Toralowi zapadł wyrok skazujący go na karę śmierci. Zakonnica, współoskarżona w tym procesie, skazana została na 20 lat więzienia.

GEN. GAJDA ORGANIZUJE ARMJĘ ALBAŃSKĄ.

PRAGA. 9. listopada. (A. W.) „Ekspress" donosi, że król albański Achmed Zogu przyjął propozycję gen. Gajdy, który ofiarował się zorganizowac armję albańską. Do przeprowadzenia tych rokowań, wydelegowany ma być do Albanji jeden z przywódców czechosłowackich faszystów osobisty przyjaciel gen. Gajdy.

—o—

Nowa pisownia na Ukrainie sow.

MOSKWA, 9. 11. (AW). Rząd Ukrainy sowieckiej wprowadza nową pisownię, zatwierdzoną przez radę komisarzy ludowych w Charkowie. Sowieckie wydawnictwo państwowe, redakcje pism ukraińskich i t. p. otrzymały rozkaz dostosowania się do nowej pisowni, poczynając od 1. stycznia 1929 roku. Zmiana polega na zbliżeniu pisowni ukraińskiej do pisowni rosyjskiej przy zachowaniu fonetycznych różnic, które zachodzą w wymowie obu języków.

—o—

Antyżydowskie burdy w Poznaniu.

WARSZAWA. 9. listopada. (tel. wł.) Dziś w Poznaniu, po wiecu zwołanym pod hasłem samowystarczalności gospodarczej, około 200 osób zaczęło demolować żydowskie sklepy na ul. Woźnej. Jednemu z kupców ukradziono towarów na kilkaset zł.

—o—

Starcia podczas obchodu 10-lecia rewolucji niemieckiej w Berlinie.

BERLIN, 9. 11. (PAT.). Rocznicę dziesięciolecia rewolucji niemieckiej Związek republikański Reichsbanner oraz stronnictwa stojące na gruncie konstytucji wejmarskiej urządziły wczoraj wieczorem manifestacyjny wiec w centrum miasta, połączony z pochodem przez ulice Berlina, W czasie wiecu przemawiali przywódcy socjalistów, centrum i demokratów. W czasie pochodu doszło do starcia między członkami Reichsbanneru i komunistami, którzy w tym samym dniu urządzili kontrdemonstrację. Kilka osób raniono.

—o—

Polski ruch socjalistyczny za Oceanem.

W ubiegłym miesiącu odbył się w Detroit (St. Zjednoczone) Zjazd Związku socjalistów polskich, obesłany bardzo licznie. W rezultacie dwudniowych obrad Zjazd uchwalił rezolucję, z której podajemy charakterystyczne ustępy:

„Proletarjat amerykański, usypiany pozorami dobrobytu, w masie swej wielkiej, nie idzie jeszcze śladami swych towarzyszy z za oceanu. Ale i tu budzi się świadomość klasowa, rosną szeregi Partji Socjalistycznej. Świadomi socjaliści polscy w Ameryce nie mogą stać na uboczu. Muszą łącznie z towarzyszami innych narodowości budować organizację proletarjatu amerykańskiego, by burza dziejowa nie zastała nas słabych w rozproszeniu. To też Zw. Soc. Pol. uchwalił na swym Zjeździe przystąpić do Amerykańskiej Partji Socjalistycznej, zachowując dotychczasową niezależność organizacyjną i najściślejszy związek z P. P. S. w kraju.

Walkę nieubłaganą prowadzić musi Z. S. P. z tymi, którzy zechcą naruszyć podwaliny demokracji, z prawa czy z lewa. Walkę z ciemnotą, klerykalizmem i wstecznictwem wszelkiego rodzaju. Bronić musi Z. S. P. robotnika polskiego przed demagogją, warcholstwem i obłudą komunistyczną. Wszędzie, gdzie socjaliści próbowali współpracy, choćby czasowej tylko, z komunistami — wszędzie tam komuniści rozbijali solidarność i siłę proletarjatu. Czas położyć kres temu faszyzmowi z ducha, maskowanemu frazesem rewolucyjnym. Demaskować ich trzeba, ostrzegać przed nimi robotników.

Wzywamy Was towarzysze do łączności i solidarności w walce. Tylko przez walkę osiągnąć może korzyści klasa pracująca. Trudy walki, wysiłek i pracę naszą wspólną mierzyć będziemy osiąganymi tryumfami“.

Odświętny wygląd miasta.

Z okazji 10-lecia powstania Państwa Polskiego wiele gmachów rządowych zostało pięknie ozdobionych girlandami zieleni i transparentami. Wczoraj wieczór przechodnie podziwiali piękną dekorację budynku Dyrekcji kolei, rzęsiście oświetloną setkami lampek. Również pięknie oświetlony był budynek poczty przy ul. Słowackiego.

Na frontonie ratusza na środkowem oknie sali obrad umieszczono na tle draperji o barwach narodowych olbrzymi transparent przedstawiający orła białego a pod spodem herb miasta z orderem „Virtuti Militari“ z napisem Semper Fidelis. Transparant ten wykonany według projektu Inż. Rawskiego, będzie rzęsiście oświetlony setkami lamp elektrycznych.

Wielka katastrofa kolejowa pod Stanisławowem.

LWÓW, 9. 11. (Pat.). Dyrekcja kolei państwowych w Stanisławowie komunikuje: Dnia 9. bm. około godz. 1'45 przy gęstej mgle najechał pociąg osobowy Nr. 322 na pociąg gosobowy Nr. 1312 zatrzymany przed semaforem wjazdowym stacji Stanisławów linji Lwów—Śniatyn—Załucze. Parowóz pociągu Nr. 322 i dwa wagony pociągu Nr. 1312 częściowo uszkodzone, trzy wagony zaś wykolejone na jedną oś. Z podróżnych 2 osoby ciężko ranne a 36 kontuzjonowanych. Z personalu kolejowego 6 konduktorów lekko kontuzjonowanych. Ruch pociągów utrzymany. Dochodzenia w toku.

—o—

Vanderbildt -- socjalistą.

Dzieją się na świecie rzeczy, o których się nie śniło filozofom burżuazyjnym. W Nowym Yorku pracuje w szeregach partji socjalistycznej młody Frederick Vanderbilt Field, prawnuk słynnego finansisty i magnata kolejowego Williama H. Vanderbilta, który pewno przewraca się obecnie w trumnie z oburzenia na swojego „niegodnego“ potomka.

Młody adept socjalistyczny nadesłał do redakcji tygodnika „The New Leader“ list, podpisany przez siebie i swojego kolegę, Johna Herlinga, w którym obaj wymieniają przyczyny, jakie skłoniły ich do tego kroku, a równocześnie apelują do swoich kolegów z ławy uniwersyteckiej, aby się poznali bliżej z platformą Partji Socjalistycznej i ruchem robotniczym wogóle, głosując w wyborach listopadowych na jedynych kandydatów, godnych głosu wszystkich myślących ludzi Thomasa i Maurera.

Partja Socjalistyczna — stwierdzają autorowie listu, jest jedyną partją polityczną, która wskazuje klasie pracującej drogę do polepszenia bytu, pomagając im zrozumieć podstawowe zasady ekonomiczne obecnego systemu. Dlatego też postanowili się nietylko do niej przyłączyć, ale sformowali Ligę popierającą kandydaturę Thomasa i Maurera, w skład której wchodzi przeważnie młodzież, stająca w tym roku poraz pierwszy do urny wyborczej.

Rozmach budowlany w Wiedniu.

WIEDEŃ. W niedzielę oddany został do użytku lokatorów nowy blok domów, wybudowany staraniem wiedeńskiej gminy socjalistycznej w XVI dzielnicy miasta Wiednia, będący największym kompleksem domów mieszkalnych w stolicy Austrji. Blok ten obejmuje 1.564 małych i średnich mieszkań, 75 lokalów handlowych, 58 warsztatów, wielką kawiarnię i restaurację, dalej aptekę, oraz kilka lokali szkolnych, przeznaczonych dla szkółek frebłowskich. W suterynie znajdują się pralnie i łaźnie. Specjalną uwagę poświęcono budowie nowego kompleksu domów, urządzeniu placów rozrywkowych dla dzieci i ogrodów.

—o—

Wielki pożar na Kremlu

MOSKWA, 9. 11. (AW.). Przed kilku dniami nad ranem w jednym z gmachów na Kremlu wybuchł pożar. Trwał on przeszło godzinę, jednak straży pożarnej nie wzywano. Spaliło się kilka pokoi. W jednym z nich nocował wysoki dygnitarz sowiecki, którego nazwisko trzymane jest w tajemnicy. Wogóle o pożarze dzienniki moskiewskie nie podały ani słowa.

—o—

Niebezpieczny zboczeniec.

Dnia 4. września b. r. w lesie koło Krowicy Lasowej, pow. Lubaczów, jakiś osobnik napadł na zbierającą grzyby 50- letnią Emilję Złonkiewicz, rzucił ją na ziemię i usiłował dopuścić się na niej gwałtu. Na krzyk napadniętej nadbiegły dwie inne kobiety, na których widok napastnik zbiegł.

Powiadomiona o tem policja aresztowała zdziczałego osobnika, którym był 21- letni Semko Żyła. W śledztwie ustalono, że był on już karany półtoraroczenem więzieniem za zgwałcenie 36- letniej kobiety.

Wczoraj stanął on przed sądem przysięgłych, jako oskarżony o usiłowane zgwałcenie i o kradzież kapelusza i parasola. Oskarżony bronił się tem, że jest nieuleczalnie chory na skłonność do starszych kobiet.

Na wniosek obrony trybunał odroczył rozprawę w celu poddania Żyły badaniom psychjatrów.

Trybunałowi przewodniczył r. Zgóralski.

—o—

Przedwyborcze Zgromadzenia do Kasy Chorych m. Lwowa

ZW. ZAWODOWY STOLARZY.

Zgromadzenie odbędzie się w niedzielę, 11. b. m. o godz. 10.30 przedpoł. w lokalu własnym, przy ul. Pieszej 1. 2. Referować będzie tow. Chrystowski.

ZW. ZAWODOWY MURARZY I CIEŚLI.

Zgromadzenie odbędzie się w niedzielę 11 b. m. o godz. 10.30 przedpołudniem w lokalu przy ul. Ciołowej 1. 6.

Referować będzie tow. Zakrzewski i tow. Kusyk.

ZW. ZAWODOWY CEGLARZY.

Zgromadzenie o godz. 11-tej przedpoł. w niedzielę, 11. b. m. w lokalu przy ul. Zielonej 7. I. p.

Referować będzie tow. Laskowski.

ZW. ZAWODOWY PIEKARZY.

Zgromadzenie w niedzielę, 11. b. m. o godz. 11-tej, w lokalu Rynek l. 27. Referować będzie tow. Górski.

ZW. ZAWODOWY MŁYNARZY.

Zgromadzenie w niedzielę, 11. b. m. godz. 11. w lokalu przy ul. Żołkiewskiej 1. 42 b.

Referować będzie tow. dr. Dręgiewicz.

ZW. ZAWODOWY METALOWCÓW.

Zgromadzenie pracowników z fabryki Zieleniewskiego w niedzielę 11. b. m. o godz. 10.30 w lokalu przy ul. Ormiańskiej 31. I. p.

Referować będzie tow. Frölich.

STOWARZYSZENIE PRACA.

Zgromadzenie dozorców i służby domowej w niedzielę o godz. 3-ciej w lokalu przy ul. Żołkiewskiej l. 42 b.

Drugie zgromadzenie o godz. 4-tej pop. w lokalu Rynek 8. I. p.

Referować będą tow.: Hankiewicz, Zakrzewski i Kusyk.

*

Komitet wyborczy „Syonistycznej partji Pracy „Hitachdutu“ przy bloku listy nr. 2. wzywa wszystkich członków organizacji zawodowych „Hitachdutu“ na zebranie członków, które odbędzie się w sobotę, dnia 10. b. m. o godz. 7. wiecz. w lokalu własnym, Rynek 17. Red. M. Ornstein będzie referował na temat: Wybory do Kasy chorych m. Lwowa.

—o—

W niedzielę, dnia 11-go b. m. o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się w sali „Hitachduthu“ Rynek 17., WIELKI WIEC WYBORCZY, na którym referować będą pp.: poseł Cwi Heller i red. M. Ornstein n. t.: „Nasze stanowisko wobec wyborów do Kasy chorych m. Lwowa“.

Komunikat Rady Zw. Zawodowych.

Zawiadamiam wszystkie Związki Zawodowe we Lwowie, by na wypadek jakiejkolwiek rozpocząć się mającej akcji w zawodzie, bezwłocznie powiadomiły Radę Zw. Zawodowych.

Niedopuszczalnem jest samowolnie bez dokładnego przeprowadzenia porozumień wywoływać strejki „dzikie“, które bezpotrzebnie pochłaniają ofiary i szerzą ferment wśród klasy pracującej.

Na przyszłość w podobnych wypadkach interwencja tylko Radzie Związków Zawod. należna — nie będzie miała w tejże posłuchu, a wykraczający przeciw postanowieniom Rady poniosą odpowiedzialność osobiście.

Wszystkim nieobliczalnym podżegaczom nie na leży dawać posłuchu.

Przy tej sposobności upraszamy wszystkie Zw. zawod., by do 22 bm. przesłali Wydz. Wyk. wykaz członków, celem przeprowadzenia rejestracji — oraz by zaległe wkładki wpłacili.

ZA WYDZ. WYKONAWCZY R. Z. Z.

Michał Sabadasz, sekretarz. **Władysław Laskowski** przedwod.

*

POSIEDZENIE WYDZIAŁU Wykowawczego Rady Zw. Zaw. odbędzie się dnia 12 w poniedziałek godz. 6'30 wieczór.

Obecność i punktualność wszystkich członków **obowiązująca.**

Wł. Laskowski, przewodn.

—o—

Obchody dla uczczenia Rządu lubelskiego na prowincji.

Sambor.

Staraniem Komitetu PPS i Uniwersytetu Robotniczego, odbyła się w Samborze Akademja dla uczczenia 10-tej rocznicy powstania Rządu Ludowego.

W ozdobionej przez Turowców sali Koła ZZK, zgromadziło się 200 słuchaczy i słuchaczek.

Tow. Prędkiewicz, zagajając Akademję, przywitał posłankę tow. Markowską, poczem Turowcy odśpiewali „Czerwony Sztandar“.

Tow. Markowska w pięknym referacie zobrazowała przeszło 100-letnią niewolę Polaków i ich walkę o Niepodległą Polskę. Omówiła następnie Manifest do Ludu, wydany przez Rząd lubelski w dniu 7. listopada 1918 r. W dalszym ciągu nawoływała do tworzenia silnej organizacji zawodowej i politycznej, oraz spółdzielczej, podając jako wzór robotników belgijskich, którzy posiadają już ubezpieczenie na starość.

W Państwie polskiem od 10 lat klasa robotnicza kołacze, a rządy są głuche.

W zakończeniu referentka wzywała do skupiania się wszystkich ludzi pracy, gdyż faszyzm chce ukuć kajdany.

Przemawiali tow. Dr. Schorr, Stompe, Drotlew, wzywając do solidarności i popierania prasy robotniczej. W przerwach TUR odśpiewał kilka pieśni rewolucyjnych.

Po skończonej Akademji tow. Markowska przeprowadzała 2-godzinną kontrolę pracy Uniwersytetu Rob., udzielając rzeczowych wskazówek.

Stompe.

Chodorów.

W ubiegłą środę ku uczczeniu 10-lecia Lubelskiego Rządu Ludowego miejscowy komitet PPS w Chodorowie, urządził wieczorem uroczystą Akademję, przy współudziale doskonałej orkiestry kolejarzy. W imieniu kolejarzy przemawiał tow. Wróbel, referat okolicznościowy wygłosił tow. R. Ermich, przemawiał również tow. dr. Bunikiewicz. Uroczystość zakończono w podniosłym nastroju wśród okrzyków na cześć rządu ludow. w Lublinie i przyszłego Rządu Robotniczo-włościańskiego w Polsce. — Następnie urządzono wieczór towarzyski, na którym bardzo licznie zebrani towarzysze i towarzyszki, w miłym i braterskim nastroju spędzili czas dzieląc się wspomnieniami dawnych czasów, kiedyto lud roboczy miast i wsi tworzył podwaliny pod niepodległą demokratyczną Polskę.

Żyje z robotników, a jest ich wrogiem.

Ze Skolego piszą nam:

Miejscowy Komitet PPS podczas strejku robotników w Łodzi powziął uchwałę, mającą na celu finansowe poparcie strejkujących. Ułożono tedy listę, z którą jeden z towarzyszy obchodził członków, prosząc o datek na strejkujących. Po drodze wstąpił po lekarstwo do apteki p. Ehrlicha, który ma dobre zarobki z robotników. Opierając się na tem, przedłożył mu listę, prosząc o jakąś kwotę. Na to p. E.: Dla socjalistów nic nie mam! Musi się im zadobrze powodzić, skoro strejkują!

Tow. robotnicy w Skolem i Demni Wyżnej! Zapamiętajcie sobie to odezwanie się człowieka, który żyje i nieźle żyje z lekarstw wam sprzedawanych. Omijajcie aptekę p. Ehrlicha, aby solidarnie w ten sposób napiętnować go jako wroga klasy pracującej.

—o—

Biali niewolnicy w tartaku samborskim.

Zw. Rob. drzewnych, grupa Borysław, komunikuje:

W Samborze znajduje się tartak parowy pod nazwą „Tarmłyn“, będący własnością adwokata Dr. Dischego, a wydzierżawiony poprzednio przez firmę Fischer Wuhl i Spółka. Robotnicy pracowali tam za psie pieniądze i do tego bez ograniczenia godzin pracy. Dopiero po zorganizowaniu się udało im się i to za pomocą solidarnego strejku uzyskać 8-godz. czas pracy bez obniżenia dotychczasowych zarobków. Trwało to dopóty, dopóki ta firma dzierżawiła tartak. Dnia 17. ub. m. skończył się termin, a nowa firma obejmowała dzierżawę dopiero 1. b. m. Tu zaczyna się rola p. Szatzkera, byłego szynkarza, zwykłej spelunki.

Pan Sz. oznajmił robotnikom, iż kto nie chce robić 10 godzin, może iść za bramę, oraz że on organizacji nie uznaje i zorganizowanych robotników absolutnie w pracy trzymać nie będzie. Aby to udowodnić, wydalił w pierwszym dniu 3 ludzi, a potem 8 ludzi, dając im karty redukcyjne z zaznaczeniem rozwiązania umowy, ale zaraz przyjął innych po tańszej cenie i na warunkach 10-godz. pracy. Robotnicy udali się do Starostwa, gdzie referent Starostwa przyrzekł im interwenjować i zwołał wspólne posiedzenie.

Gdy robotnicy o oznaczonej godzinie przybyli, p. referent oświadczył im, że „z panami“ już mówił i że oni absolutnie nie chcą tych robotników przyjąć z powrotem do pracy. Tak załatwia p. referent sprawy, które mają być wspólnie przedyskutowane!

Na drugi dzień, t. j. 3. b. m., przyjechał delegat Związku, zawezwany przez robotników samborskich, z Borysławia, tow. Lewkowicz i udał się do p. Szatzkera z zapytaniem, na jakiej podstawie wydał karty redukcyjne, jeżeli firma nie zastanowiła ruchu. P. Sz. ordynarnie odprawił delegata.

Tow. Lewkowicz udał się więc do starosty, prosząc, aby zwołał jeszcze jedną konferencję, na której tow. Lewkowicz chciał być obecnym, ale starosta kategorycznie odmówił. Odnieśliśmy wrażenie, że władze idą ręka w rękę z kapitalistami.

A p. Sz. podajemy do wiadomości, iż choćby się na głowie postawił, to w jego tartaku robotnicy będą zorganizowani i będą robili tylko 8 godz. w myśl obowiązującej ustawy polskiej.

Jeżeli p. Sz. odważa się przed nowymi dzierżawcami oczerniać robotników, nazywając ich bandytami i leniuchami, to my odpowiadamy, że kłamie bezczelnie i będzie za to odpowiadał przed sądem.

Odnośnej władzy samborskiej, która nie chce zwołać ogólnej konferencji robotników i pracodawców, przypominamy, iż jej obowiązkiem jest przypilnować, aby ustawa była szanowana, aby w tartakach i młynach „Tarmłyn“, jakoteż w firmie „Bracia Langer“ robotnicy nie pracowali dziennie po 10 i 12 godzin.

W. L.

—o—

Moskwa się śmieje.

„ZDRAJCA SOCJALISTYCZNY“.

Do Rosji sowieckiej przybywa delegacja robotnicza z Szwecji. Moskwa przyjmuje ją uroczyście. Gród Kremla pokazuje jej cały szereg urządzeń socjalnych, poczem jadą do Petrogradu. Delegacja składa się przeważnie z komunistów, ale znajduje się w pośród niej również socjalny demokrata. Z Petrogradu delegacja jedzie nad morze. Jest tam plaża z pięknym srebrzystym piaskiem. Komunista szwedzki mówi do swego rodaka socjalistycznego:

— Spojrzyj pan na ten wspaniały, miękki piach, tak pięknej plaży nie mamy my w Sztokholmie!

— Być może — odpowiada socjalista — ale piach ten był za caratu taksamo piękny.

Na co komunista oburzony:

— Takie rzeczy tylko zdrajca socjalno-demokratyczny może mówić.

PRECZ Z RĘKAMI.

Pani Łunaczarska, żona komisarza ludowego dla spraw szkolnictwa, zaproszona została wraz z mężem w czasie ich pobytu w Berlinie w r. 1927/1928 na uroczystość sylwestrową.

Pewien młody człowiek tak był zachwycony jej pięknością, że odważył się na niedyplomatyczną zgoła próbę zbytniego zbliżenia się.

Zaatakowana tak piękna pani odparła atak, wołając pod adresem młodzieńca:

— Precz z rękami od Rosji sowieckiej!

SOCJALIZACJA.

W przededniu marszu armji czerwonej na Krym przeciw wojskom białogwardyjskim gen. Wrangla, brał udział także Stalin. Potem opowiadał Radkowi, jak znakomicie biły się wojska rewolucyjne:

— Maszerowaliśmy w takiem tempie, że mogliśmy szturmem zająć główną kwaterę. Czego też tam nie znaleźliśmy! Co za zbytek wśród oficerów! Wprost wyobrazić sobie nie możesz! Był też wytworny dom publiczny...

— A co z tem zrobiłeś?

— Wprowadziłem system kartkowy...

„NASI“ ZWYCIĘŻĄ.

W czasie walki opozycji sowieckiej z kursem Stalinowskim, podsłuchano w pewnym klubie robotniczym w Moskwie następującą rozmowę:

— A kto zwycięży, towarzyszu?

— Rzecz prosta, najpewniej nasi...

— No, a któż jest naszym?

— Toż ci, co zwyciężą...

Wkłady do Kas Oszczędności według zawodów.

Ciekawe światło na ruch oszczędnościowy w Polsce rzucają dane, obrazujące podział wkładów według zawodów ich właścicieli.

Otóż z Pocztowej Kasy Oszczędności korzysta przeważnie element miejski, pracująca inteligencja, szczególnie urzędnicy i wojskowi. Mają oni w P. K. O. najwięcej otwartych kont oszczędnościowych — przeszło 30.000. Młodzież szkolna i dzieci rozporządza w P. K. O. przeszło 30.000 kont. Rzemieślnicy i robotnicy, dysponują około 25.000 kont; pracownicy handlowi, przemysłowi i biurowi posiadają przeszło 15.000 kont, najmniej kont wśród ludzi pracy, posiadają zaliczeni do rubryki „gospodarstwo domowe i służba“, a mianowicie około 5.000.

Do innych wniosków doprowadza przegląd zawodów między właścicielami wkładów w kasach miejskich, powiatowych i innych.

Tu najwięcej oszczędzających spotykamy między rolnikami (przeszło 50.000 kont), oraz niższymi funkcjonarjuszami i służbą (około 45.000 kont). — Organizacje publiczno-społeczne posiadają około 30.000 kont, młodzież szkolna i akademicy około 25.000 kont, urzędnicy, wojskowi i duchowieństwo około 20.000 kont.

—o—

Emigracja we wrześniu.

Według danych tymczasowych Urzędu Emigracyjnego w m. wrześniu r. b. wyjechało z Polski ogółem 10.323 emigrantów. Emigracja do krajów Europy wynosiła 6.071, do państw pozaeuropejskich 4.252.

Z podanych liczb emigrantów do Francji udało się 3.172 osoby, do Niemiec 2.662, do Rumunji 12, Belgji 102, do Stanów Zjednoczonych A. P. 762, do Kanady 561, do Meksyku 21, na Kubę 33, do Argentyny 2.390, Brazylji 287, Urugwaju 124, Palestyny 27.

Ruch powrotny wykazał ogółem 2.484 osoby, przyczem 2.084 z państw europejskich, 400 z poza Europy. Z Francji powróciło w omawianym okresie 665 reemigrantów, z Niemiec 882, z Rumunji 45, ze Stanów Zjednoczonych A. P. 61, Kanady 38, Argentyny 91, z Palestyny 85.

—:o:—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 10 listopada 1928 r.

ZMARLI WE LWOWIE: Jadwiga Toruńska l. 26, Bronisław Rożański l. 64, Zofja Wawryczuk l. 17, Wojciech Jużak l. 69, Jadwiga Kokoszka l. 80, Władysław Kosowski l. 58, Marja Skimina l. 75, Leon Władich l. 42, Edward Radewicz l. 10, Zygmunt Bobek l. 57, Antoni Wilk l. 62, Felicja Bruckowa l. 31, Eljasz Weretko l. 28, Michał Mazur l. 24, Franciszek Suś l. 24, Apolinary Stępień l. 21, Wiktor Brazart l. 23, Ludwik Gajewski l. 83, Joanna Wojciechowska l. 14, Władysław Mączka l. 51, Izrael Adler l. 69, Sprince Bardach l. 87, Kaile Teitel l. 76, Mojżesz Zlatkes l. 86, Józefa Świrk l. 30, Tekla Gonter l. 43, Zofja Obertyńska l. 60, Józefa Dziedzicowa l. 64, Agnieszka Czajkowska l. 58, Zbigniew Garczyński l. 18, Grzegorz Stadnik l. 32, Jadwiga Zero l. 23, Henryk Arend l. 59, Eudoksja Tańczyn l. 80, Zofja Czerwińska l. 19, Michał Kuja l. 60.

DYREKCJA KOLEJI PAŃSTWOWYCH we Lwowie oznajmia, że w dniu 10. listopada b. r. (w sobotę) praca w urzędach i zakładach kolejowych trwać będzie do godz. 12. w południe, a to z okazji uroczystego kolejowego obchodu dziesięciolecia niepodległości Państwa Polskiego. Dotyczy to między innymi także ekspedycji i kas towarowych.

REJESTRACJA POJAZDÓW MECHANICZNYCH W MIEŚCIE. Starostwo Grodzkie we Lwowie, wzywa wszystkich właścicieli pojazdów mechanicznych, mających stałe miejsce postoju w obrębie m. Lwowa, aby w nieprzekraczalnym terminie do 15. listopada 1928, zgłosili posiadanie wszelkich pojazdów mechanicznych i przedłożyli w Starostwie Grodzkiem w godz. od 12 do 15 dowody rejestracyjne do zawidymowania, a to pod rygorem kar przewidzianych w wyżej cytowanem rozporządzeniu.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. Filip Fach, zam. przy ul. Leona Sapiehy, został przytrzymany w ul. Gródeckiej w chwili, gdy niósł w kieszeniach 8 flaszek bongout, pochodzących z kradzieży.

Maks Halber i Michał Truś, zostali aresztowani pod zarzutem kradzieży taksometru na szkodę M. Schapiry.

ADEPCI WYTRYCHA PRZY ROBOCIE. Marja Noworeczukowa, kasjerka filji Małop. Związku Mleczarskiego przy ul. Piekarskiej l. 13, doniosła policji, że jacyś osobnicy dostali się do sklepu, skąd skradli 38 kg. masła, 5 kg. miodu, 2 paczki konserw, oraz 13 i pół m. płótna łącznej wartości 395 zł.

Jacyś złodzieje dostali się do zamkniętej szafy przy ul. Króla Leszczyńskiego l. 42, skąd skradli 3 przyborniki do rysowania, marki Richtera, pudełko farb i 2 tuziny ołówków wartości 320 zł. na szkodę architektu Bronisława Kuźniewicza.

Scheiba Schmidt, zam. przy ul. Słonecznej l. 33, doniósł policji, że skradziono mu z mieszkania 165 dol. i 40 zł. Jako podejrzaną o tę kradzież aresztowała policja Rózię Buchsbaum, sąsiadkę poszkodowanego.

Ze strychu realności przy ul. Krasickich l. 16, skradł jakiś „pajęczarz" bieliznę, wartości 250 zł., na szkodę Bernarda Wachutyńskiego.

Nieproszeni goście złożyli również „wizytę" w mieszkaniu inż. Marjana Wolczyńskiego, przy ul. Grochowskiej l. 13, skąd skradli biżuterję i bieliznę, nieustalonej na razie wartości.

NIESNASKI RODZINNE POWODEM ZAMACHU SAMOBÓJCZEGO. 25- letnia Klara Polak, zam. przy ul. Alembeków l. 9, w zamiarze samobójczym skoczyła z II. piętra, przyczem doznała obrażeń zewnętrznych i wewnętrznych. Desperatkę odwieziono do szpitala.

Powodem zamachu samobójczego były niesnaski rodzinne.

—o—

„DZIKUSKA" świetna powieść I. Zarzyckiej na ekranie kina „Lew". Film pogodny i bardzo miły, naprawdę artystyczny, oparty przedewszystkiem na oryginalnym scenarjuszu i pierwszorzędnej grze artystów. Obsada imponująca, udział biorą najpoważniejsze siły Kina i teatru polskiego: Marja Malicka, Zbyszko Sawan, Wanda Zawiszanka, Alicja Borg i inni. Film ten z powodu nadzwyczajnych walorów został już sprzedany na Amerykę, Francję i Skandynawję. Pierwszy film polski polecenia godny dla szerszych warstw społeczeństwa, a szczególniej dla młodzieży. W sobotę i niedzielę poranki o godz. 11.30.

STRACH MA WIELKIE OCZY. W pierwszej połowie września b. r. Jakób Szapira doniósł policji, że niejaki Michał Stodolny, zam. w Sygniówce Wielkiej nr. 179, napadł na donoszącego przyczem usiłował wyrwać mu z rąk worek, zawierający 600 zł. w gotówce.

Obecnie M. Stodolny prosi o podanie, iż wstępne dochodzenia policji wykazały, że o usiłowanym rabunku nie było mowy, zaś na rozprawie sądowej, dnia 5. b. m. oskarżony został uwolniony od winy i kary, od zarzutu czynnej zniewagi na osobie . Schapiry.

3.000 ZŁ. ŁUPEM KIESZONKOWCA. Hersch Zimmerman, zam. w Radomiu, doniósł policji, że w czasie pobytu we Lwowie, jakiś doliniarz skradł mu z kieszeni kamizelki portfel, zawierający 3.000 zł.

KŁOPOT Z NIEPOŻĄDANYM „PRZYROSTEM". 20- letnia Anna Kloc, bez stałego miejsca zamieszkania, została aresztowana za podrzucenie swego „nieślubnego" dziecka, w bramie realności przy ul. Kazimierzowskiej l. 35.

Kronika z województwa Tarnopolskiego

KRWAWE ZABAWY WIEJSKIE W czasie zabawy w szkole rolniczej w Zagrobeli ad Tarnopol, Bronisław Gryszyn znany złodziej z Tarnopola przebił w okolicę brzucha Józefa Filipowa, lat 18 z Zagrobeli. Filipowa w stanie groźnym odwieziono do szpitala. gdzie zaraz zmarł. Sprawca Gryszyn został aresztowany wspólnie z Wład. Gryszynem, który był pomocnym w dokonaniu czynu.

W czasie bójki pomiędzy parobkami na weselu u Pelecha Jana w Kurowcach pow. Przemyślany, został zabity nożem Bobiak Piotr. Sprawcy Mikołaj i Paweł Bunza oraz Paweł Pylypczuk zostali aresztowani.

W czasie bójki na weselu w Milatynie St. pow. Kamionka Str. zostali zabici nożami Wład. Wasyłyna i Andrzej Kwaśny obaj z Milatyna St. Sprawcami zabójstwa są Czajka Iwan, Hryńko i Sławko Kotowie z których pierwszy został przytrzymany, zaś dwaj Kotowie ciężko ranni pozostali w domu. rócz wymienionych są jeszcze ranni Piotr Piotr Wasyłyna i Parańka Czajka. Powodem bójki było to, że zabici jako nieproszeni goście zamierzali wziąć udział czynny w zabawie weselnej.

OSZUST W MUNDURZE OFICERA. Posterunkowy przytrzymał na stacji kolej. w Potutorach karanego za oszustwo Nieprzewskiego Romana Włodz. zam. w Brzeżanach w mundurze oficera W. P.

NAPAD RABUNKOWY. Dwaj nieznani osobnicy uzbrojeni w ucięte karabiny napadli w pobliżu ców Tennenbauma Markusa i Szajego Rawera, Gajówki Jasne pow. Brody na jadących furą kupJeden z bandytów zamaskowany przystąpił do jadących i obszukał im kieszenie, przyczem zabrał Rawerowi zegarek niklowy ze srebrnym łańcuszkiem. Tennenbaumowi koszyk zawierający chleb, bułki, ser i mało, zaś Furmanowi Zubaniowi 2 worki. Po dokonaniu rabunku zbiegli.

NIE MANIPULOWAĆ Z GRANATEM! Stan. Szklany lat 13 z Reniowa pow. Zborów manipulując koło znalezionego zapalnika od pocisku artyleryjskiego spowodował eksplozję, wskutek czego doznał oberwania 3-ch palców u lewej ręki, a w prawą został lekko ranny.

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Sobota o 3.30 pop. „Damy i Huzary".
Sobota, o 7.30 „Lakme".
Niedziela o godz. 12 w poł. „Damy i Huzary".
Niedziela o 3.30 pop. „Straszny Dwór".
Niedziela o 7 wiecz. „Fanfary" na balkonie front. Teatru Wielkiego.
Niedziela o 8 wiecz. „Uroczysta Akademja".
Niedziela o 7 wiecz. „Damy i Huzary" w sali gminnej w Zamarstynowie.
Poniedziałek, o godz. 7.30 „Tajemnicza Dama".
Wtorek, o 7.30 wiecz. „Dziękuję za służbę".

TEATR MAŁY:

Sobota o 7.30 „Powrót do grzechu".

—o—

PROF. EGON PETRI rozpoczął lekcje w Szkole Muzycznej S. KASPAREK (Lwów, ul. Kochanowskiego l. 4).

TEATR WIELKI. Dziś w sobotę, drugi występ gościnny Ewy Turskiej- Bandrowskiej, ulubienicy lwowskiej publiczności. P. Turska- Bandrowska wystąpi dziś w operze L. Delibesa „Lakme" w partji tytułowej.

DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ daje Teatr Wielki dziś popołudniu o godz. 3.30, po cenach najniższych komedję Al. hr. Fredry „Damy i Huzary".

„DAMY I HUZARY" W ZAMARSTYNOWIE. Ku uczczeniu 10- lecia Niepodległości Państwa Polskiego, odbędzie się w niedzielę 11. b. m. o godz. 7-mej wieczór w sali gminnej w Zamarstynowie przedstawienie „Damy i Huzarów" Fredry, siłami artystek i artystów Teatru Wielkiego, poprzedzone okolicznościowem przemówieniem. Bilety do nabycia w urzędzie gminnym w Zamarstynowie.

„MIŁOSIERDZIE" K. H. Roztworowskiego będzie najbliższą premierą Teatru Wielkiego. Niepospolite to dzieło, otwiera szerokie pole dla inwencji reżyserskiej, gdyż autor operuje w swem dziele nieustannie tłumami, które odgrywają w „Miłosierdziu" rolę prawie pierwszoplanową. Próbami kieruje reżyser p. Wł. Ryszkowski. „Miłosierdzie" ukaże się po raz pierwszy w najbliższą środę 14. b. m. z udziałem całego niemal zespołu dramatycznego i całego zastępu statystów.

W JUTRZEJSZYM DNIU ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI, daje Teatr Wielki trzy uroczyste przedstawienia, na które złożą się o godz. 12. po cenach zniżonych „Damy i Huzary", o godz. 3.30 po cenach również zniżonych, operę St. Moniuszki „Straszny Dwór" oraz o godz. 8-mej wiecz. Uroczysta Akademja z udziałem wybitnych artystów dramatu i opery, Tow. śpiew. „Bard" pod batutą p. Wojnarowicza, oraz orkiestry operowej. Akademję zakończy obraz sceniczny Leona Żypowskiego p. t.: „Spełnione ojców sny".

NA BALKONIE TEATRU WIELKIEGO o godz. 7-mej wieczorem wygłoszą artyści dramatu pod reżyserją Janusza Strachockiego utwór poetycki Józefa Mączki, p. t.: „Fanfary" z towarzyszeniem orkiestry 14 p. ul., która nadto odegra szereg utworów muzycznych.

WYSTAWA GWIAZDKOWA. Miejskie Muzeum przemysłu artystycznego we Lwowie (Hetmańska 20) uwiadamia, że urządzi, jak corocznie „Wystawę Gwiazdkową" z zakresu przemysłu artystycznego od 2 do 23 grudnia b. r. Informacje i zgłoszenia w Sekretarjacie Muzeum.

NIEBYWAŁY SUKCES w Teatrze Małym, osiągnęła nowo wystawiona świetna komedja St. Kiedrzyńskiego „Powrót do grzechu" koncertowo grana przez doskonale wyreżyserowany zespół Teatru Małego.

WCZORAJSZA PREMIERA „Sybiryjskiego wesela" w Domu Narodnym wypadła imponująco. Doskonała aktorka Betti Benig wraz z dobrze dostrojonym zespołem zyskała sympatję publiczności i huczny aplauz. Również strona dekoracyjna jak i muzyczna wypadły doskonale. Dziś w sobotę dwa przedstawienia o godzinie 3.30 i 8.15. Powtórzona zostanie świetna operetka „Sybiryjskie wesele" w premierowej obsadzie.

Burdy p. Burdy.

W artykuliku „Gorliwość renegata" bratni „Naprzód" słusznie chłoszcze chamstwo samborskiego posła jedynkowego, pana Burdy.

Pan poseł Rudolf Burda z „jedynki", aby wywdzięczyć się swoim dzisiejszym chlebodawcom i okazać się im do czegoś potrzebnym, odezwał się w Sejmie. Mianowicie wśród wrzawy, wywołanej obelgą, rzuconą przez pułkownika Sławka przeciw wicemarszałkowi drowi Markowi, uznał pan Burda za stosowne krzyknąć przeciw socjalistom:

— robiliście z PPS. partję, na której żerują żydowscy adwokaci!

To właśnie jest zadaniem renegata, na to go wzięto: szczekać na partję, która go wydobyła z nicości, której zawdzięcza wszystko, czego się dochrapał. Czy to może na nim „żerowali" żydowscy adwokaci dr. Pelzling i dr. Lieberman, czy wobec nich p. Burda do niczego innego się nie poczuwa?

Właściwie szkoda zwracać uwagi na takie zero. Ale tu mają towarzysze klasyczny przykład, czem jest i do czego służy renegat. Do tego rzemiosła bierze się specjalnie gruboskórne osobniki, którym nie sprawia trudności plwać na własną przeszłość.

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: „Pan Tadeusz“.
„MARYSIENKA: „Pan Tadeusz“.
APOLLO: „Bezimienni Bohaterowie“.
PALACE: „Anioł ulicy“.
CHIMERA: „Dziewczę z huśtawki“.
OAZA: „Titanic“.
GRAŻYNA: „Uwiodłem ci żonę“.
FATAMORGANA: „Zew zmysłów“.
COLOSSEUM: „Ludzie Podziemni“.
CASINO: „Wachlarz Lady Windermere“.
AVENUE: „Czerwony młyn“.
LEW: „Dzikuska“.

Z. N. M. S.

Doroczne Walne Zebranie Ż. N. M. S. odbędzie się dnia 10. 11. br. o godz. 7-mej w lokalu „Dziennika Ludowego“ z następującym porządkiem obrad:

1) Odczytanie protokołu z poprzedniego W. Zebrania.
2) Referat polityczny.
3) Sprawozdanie ustępującego Zarządu.
4) Wybór władz Związku.
5) Wnioski i interpelacje.

Obecność wszystkich członków pod rygorem organiz. konieczna. W razie braku kompletu W. Zebranie odbędzie się o godz. 7'30 bez względu na komplet.

ZA ZARZĄD:

Salamander Karol sekretarz. **Górski Franc.** przewodn.

Komunikaty.

CZŁONKOWIE ŻYDOWSKICH ZRZESZEŃ GOSPODARCZYCH zechcą celem ustawienia się w wspólnej grupie zebrać się w niedzielę po Nabożeństwie w Templu na Starym Rynku. Stamtąd grupa uda się ustawiona we czwórki na ul. Halicką celem przyłączenia się do pochodu. — Org. Żyd. Kupców i Przemysłowców.

TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH WE LWOWIE (Gmach Muzeum Przemysłowego — wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1.) oznajmia, że wobec wzmożonej frekwencji zwiedzających zmuszonem było obecną Wystawę Jesienną przedłużyć jeszcze o tydzień t. j. do dnia 14. b. m. włącznie.

POSIEDZENIE SEKCJI KOBIET PPS. odbędzie się w poniedziałek, 12. b. m. o godzinie 7-mej wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21. Sprawy bardzo ważne. Uprasza się o punktualne przybycie wszystkich członkiń Zarządu.

Przew. Muszka Drobutowa.

UROCZYSTY WIECZÓR dla uczczenia dziesięciolecia Niepodległości Polski, odbędzie się staraniem Zw. Akad. Młodzieży Zjednoczeniowej w sobotę 10. b. m. w sali „Zjednoczenia“ przy ul. Sobińskiego l. 7, o godz. 19.30. Na program złożą się: Przemówienie przewodniczącego Z. A. M. Z. dr. Zausmera, odczyt p. Kupferbluma p. t.: „Żydzi w walkach o niepodległość Polski“ oraz część muzyczna w wykonaniu p. A. Schütza. Goście mile widziani.

—o—

Komunikat Zw. dozor. dom „Praca“

BACZNOŚĆ DOZORCY, DOZORCZYNIE, SŁUŻBA DOMOWA! W niedzielę, dnia 11. listopada 1928 o godz. 3-ciej popoł. w salach Związku „Praca“ Rynek 8. I. p. i w sali Związku Rzeźników ul. Żółkiewska l. 42, odbędą się **2 Wielkie Zgromadzenia dozorców, dozorczyń i służby domowej m. Lwowa** z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybory do Rady Kasy chorych m. Lwowa,
2) Sprawy organizacyjne.

Referować będą: tow.: **Zakrzewski, Folmes, Łańcuta, Dukij, Pańczyszyn.**

Tow. Dozorcy, Dozorczynie, Służba Domowa! Jawcie się jak najliczniej! Sprawy bardzo ważne!

Za Zarząd Zw. „Praca“: Folmes J. przew.

—o—

CENNIK OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz mm. 1 szpalt. (szer. 40 mm.) za tekstem — 15 gr. Nadesłane 40 gr. (szer. 80 mm.) po kronice 55 gr., w tekście (kronika, repertuar) 70 gr., na pierwszej str. 80 gr, drobne ogłoszenia zwykłe za słowo 8 gr., kupno i sprzedaż 10 gr. Cała stronica 300 zł., pół str. 150 zł. Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej, zagr. o 50%.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW LAUDA. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.